

Zarys dawnych i nowszych dziejów Bolesławca

W XII i XIII wieku, w okresie Polski dzielnicowej, na pograniczu z dzielnicą śląską leżały dwie ziemie księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego: Ziemia Wieluńska i Ziemia Ostrzeszowska. Były to obszary ciągłych konfliktów między właścicielami.

Wówczas to zyskała znaczenie pływająca tu na pewnym odcinku Proсна. Dolina jej bardzo szeroka, bagnista, trudna była do przebycia. Po zniszczonej przez wody terasie zostały kępy – ostańce. Można przypuszczać, że Bolesław Pobożny docenił walory strategiczne tego miejsca i w 1266 roku wzniósł na jednej z kęp gród, a obok, w tym samym roku, lokował miasto. Miały one zabezpieczać jego ziemie przed napaściami książąt śląskich. Gród i miasto otrzymały nazwę Bolesławiec.

Bolesław Pobożny był, jak na owe czasy, człowiekiem nowoczesnym, wyróżniał się dodatnio na tle innych książąt piastowskich. Był bardzo pobożny – stąd jego przydomek. Był związany z bardzo religijną rodziną. Jego żoną była Jolanta, późniejsza błogosławiona, której przyrodnią siostrą była święta Kinga, księżna krakowska, a krewną – święta Salomea. Te trzy postacie znajdują się w poczcie świętych polskich, namalowanym w kościele parafialnym w Bolesławcu.

Na dworze kaliskim panowała kultura rycerska i religijna i w niej wzrastały własne i przybrane dzieci księcia. Syna nie miał. Wychowywał bratanka. Książęca para troszczyła się także o kulturę i religijność swych poddanych. We wzniesionym przez siebie Bolesławcu lokowali parafię i kościół.

Różnie toczyły się później losy Ziemi Wieluńskiej i Bolesławca. Na pewien czas został on nawet stolicą odrębnego dystryktu i dopiero król Władysław Łokietek włączył go ponownie do Ziemi Wieluńskiej.

Syn Łokietka, Kazimierz Wielki, uznał za konieczne zbudowanie zamku murowanego. Budowa trwała, według obliczeń archeologicznych, trzy lata. Rządy Kazimierza Wielkiego były bardzo korzystne dla rozwoju miasta.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego jego następcą, Ludwik Węgierski, oddał Bolesławiec z zamkiem i ziemiami Wieluńską i Ostrzeszowską w zastaw Władysławowi z rodu Piastów, księciu opolskiemu,

wymienianemu w historii jako Władysław Opolczyk. Panował on tu około 30 lat. W tym czasie przebudował zamek: wznosił wieżę obronną, podwyższył mury, rozszerzył fosę. Władysław Opolczyk nie zwrócił zjednoczonemu przez Łokietka Królestwu Polskiemu danej mu w zastaw dzielnicy. Król Władysław Jagiełło postanowił więc odebrać ją siłą. Zdobył łatwo zamki w Olsztynie, Krzepicach, Wieluniu i Grabowie. Zamek bolesławiecki oblegał siedem lat, ale nie zdołał go odebrać.

W kronice Jana Długosza można znaleźć uzupełnienie i rozszerzenie wiadomości o walkach Jagiełły z Opolczykiem o ziemie otrzymane w zastaw od Ludwika Węgierskiego. Jan Długosz był wnukiem Marcina z Borowna, pierwszego starosty bolesławieckiego. W *Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego*, w Księdze X, obejmującej lata 1370-1405, czytamy:

Król Władysław, chwyciwszy za broń przeciw księciu Władysławowi Opolczykowi, [...] wkroczywszy do ziemi wspomnianego księcia, wieluńskiej i ostrzeszowskiej, w krótkim czasie zdobywa gród Olsztyn i inne grody i miasta tych ziem prócz zamku Bolesławca, który po siedmioletnim oblężeniu zdobywa w końcu po śmierci księcia Władysława¹. [...]

Po zdobyciu i opanowaniu grodu Olsztyna jak najszybciej rozbiegnięto się raczej, niż pomaszzerowano w kierunku grodów Krzepice, Wieluń, Bolesławiec, Ostrzeszów, Brzeźnica, Bobolice i Grabów, z których niektóre oblegały wojska królewskie.

Ponieważ wszystkich, którzy dzierżyli zamki, ogarnął wielki strach i nie wiedzieli, co począć, stawiali niewielki opór królowi. A kiedy padł najsilniejszy gród Olsztyn, nikt nie wstydził się poddać.

W ciągu siedmiu dni wszystkie grody i miasto Wieluń, z wyjątkiem jednego zamku – Bolesławca – dostały się w ręce króla i jego wodzów.

Starosta wieluński Stańczyk z Rudy, szlachcic herbu Świnka, mający na tarczy głowę dzika i rękę, która ją rozdziera, ponieważ po wydaniu miasta, przez jakiś czas stawiał opór i kilku ludzi ugodził z zamku głazami, po jego zdobyciu został skazany na ścięcie mieczem. Ocalała go łaska króla w ostatnim momencie, kiedy kat już podnosił miecz.

Książę Władysław Opolczyk później, po utracie prawie wszystkich grodów i wielu ziem, co go spotkało niemal w jednym dniu, przejęty strachem przesyła broń, żołnierzy i żywność celem obrony grodu Bolesławiec, otoczonego ze wszystkich stron rzeką Prosną i bardzo dobrze zabezpieczonego sztucznymi obramowaniami, jak i położeniem.

Wojsko królewskie, napotkawszy tam silny opór, przez siedem lat oblega gród [...]. Chociaż w tym czasie zmarł książę Władysław Opolczyk, to jednak zamku Bolesławca broniono w imieniu wdowy po nim, księżny Ofki. Ta w końcu, kiedy doszło do pojednania, wydała go królowi Władysławowi².

¹ Jan Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego etc.*, Warszawa: PWN 1981, s. 279.

² Tamże, s. 281.

Jagiello założył w Bolesławcu starostwo niegrodowe (dzierżawa dóbr królewskich) z siedzibą na zamku i nadał miastu przywileje, które zapewniły mu szybki rozwój. Długosz wspomina w swych późniejszych pismach, że miasto posiadało łaźnię, szkołę, młyn, browar i że utrzymywało się głównie z rolnictwa, rzemiosła, handlu, z ogrodów i pastwisk nadanych mu przywilejami.

Dokumenty z lat 1543 i 1564 wskazują na to, że w okresie Złotego Wieku w Polsce Bolesławiec rozwijał się bardzo dobrze. Miał wielu rzemieślników, skupionych już w cechach, którym również królowie nadawali przywileje (odpisy kilku posiada Towarzystwo Przyjaciół Bolesławca)³. Istniała duża parafia, kościół podmiejski św. Małgorzaty, kościół pod wezwaniem św. Krzyża, przy nim szpital. Powstał także nowy kościół pod wezwaniem św. Trójcy, którego fundatorem był starosta Mikołaj Zebrzydowski.

Na mocy zezwolenia wydanego w 1643 roku przez arcybiskupa Łubińskiego osiedliły się w Bolesławcu siostry zakonne, panny norbertanki, które opiekowały się szpitalem i obiektami religijnymi.

Rola zamku, w związku z przemianami społecznymi i gospodarczymi w Polsce, zmniejszyła się. Starostwo cały wysiłek inwestycyjny wkładało w folwarki i zabudowania gospodarcze. Starosta Kacper Denhoff przebudował zamek na pańską rezydencję i zamieszkał w niej. To również przyczyniło się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego Bolesławca.

Ten stan przerwał najazd Szwedów na Polskę. Zamek został wtedy (w latach 1655-1656) zniszczony, ograbiony, bolesławianie i okoliczni mieszkańcy ponieśli wielkie straty materialne. Wprawdzie starosta bolesławiecki Jan Radziejowski odbudował zamek, ale już podczas następnego najazdu Szwedów w 1704 roku został on doszczętnie zburzony i już nigdy go nie odbudowano. Do dziś jest ruiną.

Dotknęły też mieszkańców inne klęski – zaraza (w sierpniu 1710 roku), która zdziesiątkowała ludność, oraz dwa wielkie pożary (w maju 1740 roku i w czerwcu 1764 roku). Miasto i okolica zupełnie zubożały i dalsze ich dzieje nie były już związane z zamkiem, choć był on zawsze dumą tutejszej ludności. Mimo tego świadomość polityczna i narodowa mieszkańców wciąż rosła. Objawiała się w różnych momentach dziejów Polski.

Brali więc mieszkańcy Bolesławca udział w konfederacji barskiej,

³ Z inspiracji Floriana Rojka oryginalne dokumenty przechowywane przez pana Franciszka Wężyka w 1994 roku zostały przekazane Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu.

popierali działalność Komisji Edukacji Narodowej, założyli u siebie szkołę podległą tej Komisji, występowali w okresie Sejmu Czteroletniego z petycjami, mającymi na celu podniesienie stanu mieszczańskiego, przystąpili do insurekcji kościuszkowskiej. Na Akcie Zjednoczenia Miast z 1789 roku widnieje podpis pisarza miejskiego Bolesławca Marcina Wittmanna. Prezydent miasta reprezentował miasto w 1791 roku na zjeździe w Sieradzu, gdzie wybrano plenipotentę na Sejm Czteroletni.

W 1793 roku Bolesławiec dostał się pod panowanie Prus i odczuł natychmiast surowość nowego rządu. Już w 1796 roku odebrał on norbertankom wszystkie dobra ziemskie. Od tej pory klasztor podupadł. W latach 1807-1814 Bolesławiec należał do Księstwa Warszawskiego, ale już w 1815 roku znalazł się w obrębie Królestwa Polskiego, a więc praktycznie pod władzą rosyjską, i w takiej sytuacji był już do końca niewoli, tj. do 1914 roku. Przez cały czas, od 1815 do 1914 roku, na Prośnie przebiegała granica między Rosją a Prusami.

Bolesławiec podupadł pod względem gospodarczym, ale wykazywał zawsze aktywność patriotyczną. W czasie powstań – listopadowego, Wiosny Ludów i styczniowego – mieszkańcy pomagali w przerzuceniu broni i ochotników przez granicę rosyjsko-niemiecką, z Prus do Królestwa Polskiego. W 1863 roku na szczycie baszty zamkowej został zawieszony sztandar polski, który ogłosił wybuch powstania styczniowego i świadczył o nastrojach ludności. Ten fakt opisała w poemacie *Rodzinne kąty* hrabianka z Siemianic Jadwiga Szembekówna⁴.

Za patriotyczną działalność rząd carski stosował różnego rodzaju represje. W 1848 roku został zamordowany burmistrz Bolesławca Konstanty Bukowski z córeczką; drugą córeczkę przeniosła przez Prosnę do zaboru pruskiego niańka. W 1870 roku za czynny udział w powstaniu styczniowym odebrano Bolesławcowi prawa miejskie.

Rozpoczęła się silna rusyfikacja. Nie mogły istnieć żadne organizacje, oprócz Straży Pożarnej. Jediną placówką oświatową była szkoła z jednym nauczycielem, prowadzona w języku rosyjskim i mająca na celu nie szerzenie oświaty, ale rusyfikację.

Całe życie narodowe skupiało się przy kościele, legalnie istniejącej Straży Pożarnej oraz w rodzinach. Wieczorami śpiewano pieśni religijne i patriotyczne, uczono się potajemnie wierszy polskich poetów, czytano książki wydawane przez Macierz Szkolną. Prowadzona była prywatna szkołka robót ręcznych dla dziewcząt, ale odbywało

⁴ Poemat ten został przedrukowany w Dodatku do niniejszej książki.

się w niej wychowanie patriotyczne. W 1905 roku miejscowy proboszcz⁵ został ukarany wysoką grzywną za odśpiewanie w kościele pieśni „Boże coś Polskę”. Grzywnę spłacili bolesławianie z przeprowadzonej potajemnie składki.

Głównym zajęciem mieszkańców było wtedy rolnictwo, drobny handel i drobne rzemiosło. W takich warunkach Bolesławiec egzystował do wybuchu I wojny światowej.

Zaraz w sierpniu 1914 roku zmienił się okupant – wycofali się Rosjanie, a wkroczyli Niemcy. Znikła granica rosyjsko-niemiecka. Powstała możliwość kontaktów gospodarczych z Wielkopolską. Nie miało to jednak dużego znaczenia dla codziennego życia, gdyż okupant rekwirował zboże, konie, bydło, trzodę⁶. Rząd niemiecki dał ludności pewne swobody, na przykład w szkole nauka odbywała się w języku polskim.

Jak w całej Polsce, tak i w Bolesławcu, a także w okolicy, zrodziła się nadzieja na odzyskanie niepodległości i to poprzez walkę zbrojną, do której trzeba się przygotować. W 1915 roku powstała w konspiracji Polska Organizacja Wojskowa (POW). Komendantem rejonu bolesławieckiego został Antoni Adamek, wówczas uczeń gimnazjum w Wieluniu, komendantem w samym Bolesławcu – Roman Weber (komendantem powiatowym był późniejszy prezydent Warszawy Stefan Starzyński). Do POW w Bolesławcu należało 77 młodych ludzi. W dniach 11-13 listopada 1918 roku przystąpili oni do rozbrajania Niemców. W akcji tej zginął jeden uczestnik – Antoni Chmielewski (przy rozbrajaniu Niemców w pałacu Łopuchina w Chróście).

W pierwszych latach wolnej Polski mieszkańcy Bolesławca również zdali egzamin z patriotyzmu. W 1920 roku wielu młodych ochotników ruszyło na wojnę z bolszewikami. Kilku z nich nie wróciło (zginęli). Jeden z nich został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari (Roman Weber), inny Krzyżem Walecznych (Ignacy Świsulski). W latach 1919-1921, w okresie powstań śląskich, mieszkańcom Bolesławca ponownie przyszło zaangażować się w walkę. Kilku wstąpiło do śląskich oddziałów jako ochotnicy. Graniczna Prosna stała się znowu miejscem przerzutu ochotników i broni. W samym Bolesławcu

⁵ Ks. Stanisław Nuszkiewicz.

⁶ Rekwizycje nie ominęły także kościołów. Jak wynika z zapisów w kronice parafialnej, w marcu 1918 roku wojska niemieckie zarekwirowały z kościoła parafialnego w Bolesławcu cynowe piszczałki i trzy zabytkowe dzwony (z 1574, 1632 i 1719 roku). Dwa dzwony zabrano z kościoła w Chróście (jeden z nich z 1632 roku).

powstał szpital polowy, prowadzony przez miejscowego aptekarza Edwarda Kukulskiego.

Pod względem gospodarczym miasteczko rozwijało się w okresie międzywojennym słabo. Przyczyną tego było przygraniczne, peryferyjne dla państwa położenie, zaniedbania z okresu rozbiorów, a także wielki pożar z 1911 roku⁷.

Wielu małorolnych i bezrolnych ludzi udawało się na sezonowe roboty do Niemiec, na tzw. saksy. Mimo to nigdy nie brakowało tu świadomości patriotycznej, radości z istnienia wolnej Polski. Powstała pełna siedmioklasowa szkoła powszechna, która wychowywała dobrych Polaków.

Istniały organizacje społeczne i polityczne: Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Straż Pożarna, Akcja Katolicka, a nawet znany w okolicy Klub Sportowy „Bolesławianka”. Również Żydzi mieli swoje organizacje. Urządzano uroczystości państwowe i narodowe, imprezy kulturalne i rozrywkowe – zawsze z licznym udziałem mieszkańców. W 1933 roku wzniesiono na Rynku Pomnik Poległych – dla uczczenia pamięci ofiar wojen o wolność Ojczyzny. Panowała prawdziwa, szczerza atmosfera patriotyczna. Już pod koniec tego okresu zaznaczył się odczuwalny wzrost poziomu gospodarczego i zapowiadało się na dalszy postęp w tej dziedzinie.

Ten czas spokoju i nadziei przerwała II wojna światowa, mobilizacja. Wielu z tych, którzy wyruszyli z Bolesławca na wojnę, nie wróciło. Jedni polegli na różnych światowych frontach, inni pozostali na obczyźnie, jako dobrowolni emigranci.

Niemcy najechali na Bolesławiec już wcześniej rano 1 września 1939 roku. Wojsko Polskie pod dowództwem por. Lucjana Woźniaka stawiało kilkugodzinny opór na rzeczce Małgorzatce. Zniszczono trzy niemieckie czołgi, dwa samochody ciężarowe, kilka motocykli wojskowych, zginęło lub zostało rannych 40 żołnierzy. Strona polska straciła dwóch obrońców (żołnierz Franciszek Bojarski i sołtys Tomasz Pokora). Tymczasem w samym Bolesławcu Niemcy od razu zastosowali terror. Zastrzelili 11 osób. Spalili około 80% zabudowań, w tym Urząd Gminy, szkołę, bibliotekę, zburzyli pomnik ku czci POW. W kolejnych latach okupacji zginęło 615 osób, w tym 521 Żydów mieszkających w Bolesławcu. Co piąty mieszkaniec stracił życie.

Ludność stawiała okupantowi opór na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Dostarczano fałszywe dowody osobiste ludziom „spa-

⁷ Jak wynika z zapisu w kronice parafialnej, pożar wybuchł 8 września 1911 roku i „spalił blisko pół Bolesławca”.

lonym”, kolportowano tajne gazetki, słuchano niedozwolonego radia, zorganizowano tajne nauczanie, starano się w sposób nielegalny o żywność.

19 stycznia 1945 roku przeszedł przez Bolesławiec front sowiecko-niemiecki. Znowu zginęło kilka osób, spłonęło kilka domów i zabudowań gospodarczych. Mimo to zapanowała radość, że skończyła się okupacja niemiecka. Powstały nowe władze samorządowe, uruchomiono szkołę, otwarto kościół, organizowano życie gospodarcze, a także kulturalne.

Jednak pełne poczucie wolności nie trwało długo. Referendum z 1946 roku wypadło w Bolesławcu niekorzystnie dla rządu, lecz wyniki zostały sfalszowane, podobnie z wyborami do parlamentu w 1947 roku. Zaczęło się komunizowanie kraju według zaleceń sowieckich. W Bolesławcu było to bardzo widoczne. Partia (PPR i później PZPR) przejęła kontrolę nad życiem politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym. Rolnikom utrudniały życie obowiązkowe dostawy, którym nie mogli podołać, i wizja „szczęścia” w spółdzielniach produkcyjnych, którą wmawiała propaganda. Upadł całkowicie handel prywatny i rzemiosło. Nie było pieniędzy i materiałów na odbudowę domów i zabudowań gospodarczych. Dlatego w pierwszych latach nowej Polski wiele osób przeniosło się na tereny zachodnie, gdzie była praca i mieszkania.

Z czasem jednak powoli następowały również zmiany na lepsze, które dotyczyły wszystkich mieszkańców. Przeprowadzono elektryfikację, zorganizowano spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, kółka rolnicze, wykonano prace melioracyjne, uregulowano Prosnę, dzięki czemu praca, głównie rolników, stawała się łatwiejsza i wydajniejsza. Podniósł się poziom kulturalny. Zbudowano Dom Kultury. Po wielu latach starań dyrektora szkoły, nauczycieli, radnych gminy i powiatu rozpoczęto budowę szkoły w Bolesławcu w ramach programu „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Oddano ją do użytku 1 września 1964 roku.

Władze zainteresowały się także zabytkami Bolesławca, głównie ruinami zamku. Stało się tak dzięki staraniom społeczeństwa (wystąpieniom na różnych miejscowych zebraniach, licznym petycjom radnych gminnych, powiatowych i wojewódzkich). W lecie 1971 roku rozpoczęły się badania archeologiczne. Prowadzili je pracownicy naukowcy Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem profesora Tadeusza Poklewskiego. Badania te zakończono w 1979 roku. W wyniku tych badań opracowano na podstawie zapisów historycznych i wykopalisk historię zamku i Bolesławca (do tej pory krążyły na ten te-

mat legendy o podziemnych tunelach, skarbach, zjawach itp.), zabezpieczono ruiny zamku (basztę i fragmenty murów), wybudowano i urządzono muzeum oraz opublikowano książkę *Bolesławiec nad Prosną* Tadeusza Poklewskiego⁸. Zapowiedziano także wydanie innych prac naukowych powstałych na podstawie wykopalisk⁹.

W tym samym czasie odrestaurowano zabytkowy młyn związany z zamkiem pochodzący z XVI wieku. Zbudowano Ośrodek Sportowo-Turystyczny i utworzono zalew kąpielowy koło młyna.

Należy jeszcze wspomnieć o budowie dużego młyna elektrycznego, który służy miejscowym i okolicznym rolnikom. Zbudowano też Ośrodek Zdrowia i Lecznicę dla Zwierząt. Należy więc uznać, że rozwój Bolesławca w okresie powojennym, mimo wielkich zniszczeń, postąpił naprzód.

W 1978 roku powstało Towarzystwo Przyjaciół Bolesławca mające upowszechniać wiedzę o przeszłości i teraźniejszości oraz wykorzystywać ją do wychowania obywatelskiego i patriotycznego młodych pokoleń.

W 1989 roku Towarzystwo przystąpiło do budowy w Bolesławcu Pomnika Pamięci Narodowej. Wybrany został Komitet Budowy, pracami kierował pomysłodawca i projektant dr inż. Stanisław Dominas. Przewodniczącym Komitetu został poseł ziemi kaliskiej Bohdan Pilarski. Początkowo społeczność Bolesławca była sceptycznie nastawiona do tego przedsięwzięcia. Komitet rozpoczął budowę z pieniędzy zebranych wśród swoich członków. Z czasem zaczęły jednak napływać datki od mieszkańców. W 1990 roku ukończono budowę pomnika i 25 lipca został on uroczystie odsłonięty i poświęcony¹⁰. Napisy na czterech stronach wspominają bolesławian, którzy cierpieli i zginęli dla Ojczyzny. Pomnik stanął na fundamentach przedwojennego monumentu. Pragnieniem członków Towarzystwa Przyjaciół Bolesławca – budowniczych pomnika – jest, by towarzyszył on dalszym dziejom Bolesławca i inspirował pokolenia do pracy dla jego pomyślności i dobra Ojczyzny.

⁸ Tadeusz Poklewski, *Dzieje Bolesławca nad Prosną*, Kalisz: Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej 1979.

⁹ Zob. T. Poklewski (red.), *Zamki środkowopolskie, cz. 2. Bolesławiec nad Prosną*, Wrocław: Ossolineum, PAN 1982; T. Poklewski-Kozieł, *Średniowieczne zamki między Prosną i Pilicą*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe 1992; tenże, *Rubież Prosną i Baryczy 1033-1401. Fortyfikacje stałe*, Łódź: Sowiarszenie Naukowe Archeologów Polskich 1994.

¹⁰ Relację z tego wydarzenia spisała Wanda Szymanek, „Ofiarom terroru”, *Ziarna*, styczeń 1991, s. 41-42.